ROK XV. Nr. 2 (4320) WILNO, poniedziałek 3 stycznia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Powołanie głównego doradcy dyplomatycznego w Anglii

rezultatem negatywnych rozmów Hitlera z Lordem Halifaxem

LONDYN. (Pat.) Zainteresowanie prasy angielskiej koncentruje się dokoła nominacji sir Roberta Vansittarta na utworzone specjalnie dla niego doniosłe stanowisko głównego doradcy dyplomatycznego rządu. Wszystkie dzienniki bez wyjątku podkreślają znaczenie utworzenia tego stanowiska i powierzenia go Vansittartowi.

Powszechnie posunięcie to komentowane jest jako awans i definitywne umocnienie wpływów sir Roberta Vansittarta. Podkreślane jest m. in., że na swym nowym stanowisku korzystać on będzie z przerogatywy bezpośredniego dostępu do premiera, tak, jak z dostępu tego korzysta doradca gospodarczy rządu Friderik Leuty Ross. Biorąc pod uwagę wybitną osobistość sir Roberta Vansittarta, jego indywidualność oraz doświadczenie w sprawach polityki zagranicznej nabyte przez sprawowanie stałego kierownictwa Foreign Office przy 5 kolejnych ministrach spr. zagranicznych (Henderson, lord Reading, sir Johne Simon, sir Samuel Hoare i minister Eden), nominacja Vansittarta uważana jest za znaczne wzmożenie w brytyjskiej polityce zagranicznej kierunku przezeń reprezentowanego.

Jak wiadomo, poglądy jego zmierzają do ścisłej współpracy z Francją i do maksymalnego spotęgowania brytyjskich zbrojeń. Vansittart uchodzi ponadto za przeciwnika „osi Rzym — Berlin" i za zwolennika wzmocnienia współpracy W. Brytanii z państwami wschodniej i poł.-wschodniej Europy.

W kołach politycznych podkreślają, że utworzenie stanowiska głównego doradcy dyplomatycznego i powierzenie go Vansittartowi następuje po wizycie lorda Halifaxa w Niemczech, z czego wnioskują o negatywnych rezultatach rozmów z kanclerzem Hitlerem i innymi przywódcami Trzeciej Rzeszy.

Niektóre dzienniki porównują nowe funkcje Vansittarta do działalności podróżujących ambasadorów nadzwyczajnych, jak np. amerykańskiego Norman Davisa i niemieckiego von Ribbentropa.

Podkreślany jest również fakt, że nowy stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Alexander Cadogan nie jest politykiem w rodzaju Vansittarta, lecz raczej „biurokratą dyplomatycznym" w najlepszym tego słowa znaczeniu i dlatego w kołach, zbliżonych do Foreign Office, zaznaczają, że nie ma obawy kolizji pomiędzy zakresem działania główn. doradcy dyplomatycznego, a stałego podsekretarza stanu. Na ogół przewidywane jest, że Cadogan poświęci się przeważnie nadzorowi nad aparatem brytyjskiej służby zagranicznej i kierować będzie pracą i organizacją centrali. Sir Robert Vansittart w zastępstwie min. Edena przyjmować będzie ambasadorów celem omówienia posunięć, związanych z sytuacją międzynarodową. W ten sposób rola stałego podsekretarza stanu w Foreign Office automatycznie ulegnie pewnemu ograniczeniu, gdyż dotychczasowe funkcje ściśle polityczne przypadną doradcy dyplomatycznemu rządu.

Głosy prasy angielskiej, są bez względu na kierunek polityczny jednolite w życzliwej ocenie tej nominacji.

Recepcja życzeń

W PAŁACU REPREZENTACYJNYM.

Tradycyjnym zwyczajem w dniu 1 stycznia, o godz. 13 w salach pałacu reprezentacyjnego wojewoda wileński Ludwik Bociański przyjmował życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza i Rządu od przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań, władz wojskowych, szefów władz cywilnych i sądowych, samorządu m. Wilna, uniwersytetu, organizacyj i stowarzyszeń społecznych, naukowych, artystycznych, świata literackiego i dziennikarskiego, młodzieży akademickiej oraz przedstawicieli organizacyj wojskowych i kombatanckich.

Po złożeniu wzajemnych życzeń, wojewoda Bociański wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P., Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza i Rządu. Okrzyk zebrani trzykrotnie powtórzyli.

W dniu tym z okazji Nowego Roku wojewoda wileński wysłał następujące depesze:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej
Profesor IGNACY MOŚCICKI
Warszawa — Zamek.

Zebrani w dniu 1 stycznia 1938 r. przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, przedstawiciele władz wojskowych, sądowych, cywilnych, nauki, samorządu, organizacyj i zrzeszeń społecznych i społeczeństwa oraz młodzież akademicka składają Panu Prezydentowi w dniu Nowego Roku wyrazy najgłębszej czci i hołdu.

LUDWIK BOCIAŃSKI
Wojewoda Wileński.

Pan Marszałek Polski
EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ
Warszawa.

W imieniu własnym i obywateli Wilna i ziemi wileńskiej, zebranych w dniu Nowego Roku proszę Pana Marszałka o przyjęcie wyrazów najgłębszej czci i hołdu oraz zapewnienia żołnierskiego posłuszeństwa.

LUDWIK BOCIAŃSKI
Wojewoda Wileński.

Pan Prezes Rady Ministrów
Gen. FELICJAN SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI
Warszawa.

W imieniu zebranych w dniu Nowego Roku przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań, władz wojskowych, sądowych, cywilnych, nauki, samorządu, organizacyj i zrzeszeń społecznych oraz młodzieży akademickiej, składam Panu Premierowi i Rządowi Rzeczypospolitej wyrazy głębokiej czci oraz życzenia owocnej pracy dla potęgi i wielkości Polski.

LUDWIK BOCIAŃSKI
Wojewoda Wileński.

W STAROSTWACH.

W dniu 1 stycznia, w godzinach południowych starostowie woj. wileńskiego przyjmowali życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski Śmigłego-Rydza i Rządu. Przedstawiciele duchowieństwa, wojska, urzędów, organizacyj i społeczeństwa poszczególnych powiatów składali swe podpisy w wyłożonych księgach.

Nasza noworoczna konfiskata

Nasz noworoczny numer został skonfiskowany. Na szczęście konfiskata miała miejsce w późniejszych godzinach tak, że nie potrzebowaliśmy wydawać drugiego nakładu. O powodach konfiskaty mówi pismo treści następującej:

**PROKURATOR
SĄDU OKRĘGOWEGO
W WILNIE
Dnia 2 stycznia 1938 r.
Nr XIII. Z 32/38**

**Do
Redakcji „Kurjera Wileńskiego"
w Wilnie.**

Na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7 lutego 1919 r. (Dziennik Praw Nr 14, poz. 186) żądam zamieszczenia w najbliższym numerze „Kurjera Wileńskiego" następującego zaprzeczenia:

W związku z notatką, zamieszczoną w numerze 1 (4319) „Kurjera Wileńskiego" z dnia 1—2 stycznia 1938 roku p. t. „Echa procesu Dembińskiego" — stwierdzam, że treść wymienionej notatki, dotycząca Wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie Pana Stefana Wolskiego, nie odpowiada prawdzie i z tego też powodu wskazany numer czasopisma „Kurjer Wileński" uległ zajęciu.

**w/z Prokurator
K. MURZA-MURZICZ.**

Notatka, o której wspomina pismo prokuratorskie była zaczerpnięta z „Gońca Warszawskiego", o którym nie wiemy czy został skonfiskowany, czy nie.

W „Gazecie Polskiej" z dnia 1 bm. i w „Kurierze Porannym" z dnia 2 bm. w tej samej sprawie zostało zamieszczone oświadczenie p. posłanki Pełczyńskiej, które brzmi:

Spowodu wiadomości, które pojawiły się w prasie, oświadczam, co następuje:

W związku z mową prokuratora Wolskiego, której ustęp został wydrukowany w „Słowie" z dnia 21.XII. 1937 r., a zawierał pod moim adresem zarzut, że jestem „niewiarogodnym świadkiem" oraz że „nie mam poczucia odpowiedzialności", wystąpiłam do p. Marszałka Sejmu z prośbą o skierowanie mojej sprawy do sądu marszałkowskiego.

Sprawa lekceważącego zwrotu prokuratora „taka pani Pełczyńska" została zlikwidowana na innej drodze.

Stwierdzam poza tym, że zeznania moje, jako świadka w procesie Dembińskiego i towarzyszy zostały w kilku pismach stołecznych i prowincjonalnych zniekształcone lub przytoczone zupełnie nieściśle.

O „Gazecie Polskiej" i „Kurierze Porannym" z całą pewnością wiemy, że nie zostały skonfiskowane w b. r. ani w Warszawie, ani w Wilnie.

Urząd prokuratorski nie jest sądem, a akt oskarżenia nie jest wyrokiem. Przemówienia i sposób oskarżania przez prokuratorów wolno krytykować każdemu śmiertelnikowi z zachowaniem oczywiście form, które by nie narażały na szwank powagi urzędu.

Otóż, jak przed konfiskatą, tak i obecnie po konfiskacie twierdzimy, że oskarżyciele publiczni nie powinni podważać wiarogodności zeznań świadków odwodowych w taki sposób, jak to uczynił p. prokurator Wolski w stosunku do p. Pełczyńskiej, nawet gdyby świadkiem nie była osoba o tak pięknej ideowej przeszłości.

Cieszymy się więc, że przemówienie p. prokuratora Wolskiego nie przeszło bez echa, że na jego tle wynikły dwie sprawy, o których wspomina w swym oświadczeniu posłanka Pełczyńska i, że jedna z nich została już zlikwidowana „na innej drodze".

O uchylenie naszej noworocznej konfiskaty będziemy zabiegali przed sądem.

Gmachy Teruelu w gruzach

SALAMANKA. (Pat.) Radio Nacional podaje: Teruel został częściowo zniszczony przez artylerię czerwoną. Liczne gmachy leżą w gruzach. W ciągu dnia wczorajszego ulice zostały oczyszczone i ruch na nich przywrócony. Natychmiast po wkroczeniu wojsk do miasta przybyły urzędy opieki społecznej i intendentury celem zaopatrzenia ludności w żywność. Szkody, wyrządzone na kolejach zostały naprawione i połączenie z Saragossą będzie przywrócone niebawem.

Bitwa o Teruel była prowadzona przy 12 st. mrozie

ST. JEAN DE LUZ. (Pat.) Według nadeszłych tu wiadomości, bitwa o Teruel prowadzona była podczas burzy śnieżnej. Temperatura wynosiła 12 st. poniżej 0. W niektórych miejscach powłoka śnieżna sięgała 1 mtr, utrudniając bardzo ruchy wojsk, w szczególności artylerii. Natarcie powstańców na północ od Teruel rozpoczęło się od miejscowości Valdecebro, podczas gdy na południu kolumny gen. Franco zbliżyły się do miejscowości Castralbo. Oddziały rządowe trzymają się jeszcze we wschodnich dzielnicach Teruelu. Spowodu śniegu manewr na skrzydłach musiał ulec osłabieniu, a kontynuowanie działań wojennych zależne będzie w dużej mierze od poprawienia się stanu pogody. Wojska rządowe podejmują gwałtowne przeciwnatarcie, aby powstrzymać pochód wojsk gen. Franco.

Bombardowanie Barcelony

BARCELONA. (Pat.) W sobotę pomiędzy godz. 19 a 20 samoloty powstańcze rzuciły na Barcelonę kilka bomb. Liczbę zabitych obliczają na 40 osób.

Wojska rządowe zwyciężają w Andaluzji

JEAN (Andaluzja). (Pat.) Jak podaje korespondent Havasa, wojska rządowe posunęły się na przód na froncie na południe od Jean w kierunku Alcala Real, zajmując nowe stanowiska na południe od Cerro Pelea i na północ od drogi, wiodącej z Alcala Real do Priego. Marsz ten dokonany został niespodziewanie i wojska rządowe zajęły szybko teren o dużym znaczeniu strategicznym.

W razie wojny

Ameryka wystawi po 4 miesiącach 1.230 tys. armie

WASZYNGTON, (PAT). — Płk. Johnson, zastępca sekretarza stanu obrony narodowej, ogłosił w wojskowym miesięczniku „The Coast Artillery Journal" artykuł, poświęcony obecnemu stanowi armii amerykańskiej oraz szybkości, z jaką może być przeprowadzona jej mobilizacja w wypadku wojny. W artykule tym stwierdza on, że w razie niespodziewanego wybuchu wojny Stany Zjednoczone dysponować będą natychmiast 300-tysięczną armią, w miesiąc później 500-tysięczną, a po upływie 4 miesięcy — armią, liczącą 1.230 ludzi.

Równocześnie donosi „New York Times", że w najbliższym czasie zostanie utworzona baza wodnosamolotów na Alasce. Inna baza powstanie w pobliżu Sitka, gdzie już od dwuch miesięcy czynna jest eskadra, składająca się z 6 daleko dystansowych samolotów patrolowych. — Podobne bazy utworzone zostaną również na wyspie Kadiak, gdzie departament marynarki zakupił ostatnio potrzebne tereny, oraz na Wyspach Aleuckich.

Przyjazna wymiana telegramów

między premierem rumuńskim Gogą, a Mussolinim

RZYM. (Pat.) Między premierem rumuńskim Gogą a Mussolinim nastąpiła wymiana telegramów. W odpowiedzi na telegram rumuńskiego premiera wysłanego z okazji objęcia przezeń rządów, Mussolini stwierdza, że nietylko wspólne pochodzenie łacińskie obu narodów, ale również wiele innych czynników powinno wpłynąć na urzeczywistnienie twórczej współpracy między narodem włoskim a rumuńskim.

Ambasador francuski w Berlinie

wierzy w porozumienie między Francją i Niemcami

PARYŻ, (PAT). — W kołach politycznych i parlamentarnych zwrócono uwagę na wystąpienie ambasadora francuskiego w Berlinie p. Francois Poncet, który na przyjęciu noworocznym dla kolonii francuskiej w Berlinie, jako gorący zwolennik zbliżenia między Francją a Niemcami, w przemówieniu swym, wysoce optymistycznym, oświadczył, iż wierzy w możliwość porozumienia francusko—niemieckiego i to nawet w najbliższym czasie. Ambasador zwrócił uwagę, iż atmosfera stosunków między Paryżem a Berlinem ostatnio wybitnie się polepszyła.

Tajemnicza śmierć kobiety i zaginięcie dziecka

KRAKÓW, (PAT). — Władze bezpieczeństwa w Krakowie zajęte są rozwiązaniem zagadki tajemniczej śmierci kobiety i zaginięcia dziecka. Przed kilku dniami przybyła do krewnych w Krakowie żona kupca, Pola Edelman z Zawiercia. W ub. środę wraz ze swą siostrzenicą Franią Lunenfeld odwiedziła znajomych przy ul. Celnej w Podgórzu, skąd udała się następnie do domu, dotąd jednak nie powróciła. Policja rozpoczęła poszukiwania za zaginioną, której zwłoki znaleziono przypadkiem dopiero w wieczór sylwestrowy pomiędzy wsiami Rząską a Bieżanowem w pow. krakowskim. Na zwłokach nie zauważono śladów gwałtownej śmierci, jak również śladów rabunku. Przeprowadzona sekcja zwłok zdaje się wskazywać na śmierć, spowodowaną porażeniem mięśnia sercowego. Towarzyszącej zmarłej 4-letniej dziewczynki dotychczas, mimo energicznych poszukiwań, nie odnaleziono.

Lawina zasypała 20 narciarzy

WIEDEŃ, (PAT). — Na stokach góry Schneeberg (2000 m) zasypała lawina grupę, składającą się z 20 wiedeńskich narciarzy. Ekspedycja ratunkowa wydobyła z pod zwałów śniegu 12 narciarzy, których zdołano zachować przy życiu oraz 5 trupów. Poszukiwania za pozostałymi trzema trwają.

Nad Bliskim Wschodem wisi burza...

Tajemniczy uśmiech sfinksa. — Nacjonaliści i komuniści. — Proces „Gwiazdy Północno-Afrykańskiej" — Szyldziki z nazwiskami lekarzy. — 6.900.000 przeciw 600.000. — Kwestja żydowska w Afryce Północnej. — „Falangiści" działają nietylko u nas. — Jak Komintern rękami francuskich urzędników podkopuje francuskie imperium kolonialne? — Żołnierze w szturmowych kaskach

Pamiętacie zapewne obraz, przedstawiający Napoleona, stojącego przed sfinksem i spoglądającego w tę twarz o tajemniczym uśmiechu, wykutym w bryle skalnej przed sześciu tysiącami lat, który się stał niejako symbolem bliskiego Wschodu. Od lat próżno by ktoś określał czym jest ów uśmiech. Próżno by starał się określić, czym jest dusza Wschodu, tajemnicza, nieznana, kryjąca się za owym niezbadanym uśmiechem Sfinksa.

Ale najprzód — co to jest bliski Wschód? Przyjęło się tym mianem określać kraje między Morzem Czarnym, Egejskim, Śródziemnym, Czerwonym z jednej strony, a Indiami z drugiej; do tego dołączano czasem Egipt. Dziś trzeba to pojęcie rozszerzyć także na kraje północno-afrykańskie, te mianowicie, gdzie żywiołem tubylczym są Arabowie.

Owóż w tych wszystkich krajach arabskich — mniejsza afrykańskich czy azjatyckich — budzi się dziś potężny ruch nacjonalizmu arabskiego. Tajemniczy uśmiech Sfinksa staje się nagle bardziej dla nas zrozumiały „I. K. C." tak charakteryzuje sytuację na Bliskim Wschodzie właściwym, tj. azjatyckim:

W krajach bliskiego Wschodu dwie idee zagrażające dotychczasowemu porządkowi rzeczy, zyskują sobie coraz to więcej zwolenników. Jedna z nich to ruch skrajnie nacjonalistyczny o podłożu arabskim. Ruch wzywający do wspólnej walki przeciwko niewiernym wszystkich wyznawców Mahometa. Ostrze jego skierowane jest przeciwko Anglii, która w ciągu długich lat przelała wiele krwi i wydała miliony funtów dla wyperswadowania ludom Wschodu tych idei.

Drugim zkolei jest komunizm. W koloniach francuskich czy krajach mandatowych szerzy się z ogromną siłą komunizm.

Nacjonalizm arabski nie jest specjalnością palestyńską, jak czasem się o tym pisze w niektórych gazetach. Korespondent algierski „Kurjera Porannego" dostrzegł w północnej Afryce te same objawy, które widzimy w Azji:

Społeczeństwo arabskie Algieru emocjonuje się właśnie zbliżającym się wielkim procesem politycznym przywódcy organizacji „Gwiazdy Północno-Afrykańskiej", zmierzającej do utworzenia niezależnego północno-afrykańskiego państwa arabskiego. Nacjonalizm arabski nie znalazł jednak swej jednolitej drogi i waha się między potężnym prądem panislamizmu i panarabizmu, mającym za cel realizację państwa arabskiego od Bagdadu do Marokka, a prądem, zmierzającym tylko do niezależności czy autonomii dla północnej Afryki.

Jak i gdzieindziej przoduje w tym młodzież:

Nacjonalizm arabski opiera się na terenie na młodej inteligencji. Na drzwiach domów spotykamy szyldziki z nazwiskami arabskich lekarzy. Jest to prawie że jedyna droga dla wybicia się inteligencji arabskiej. Adwokatura jest już dla nich zamknięta. Aby mieć prawo praktyki, trzeba być zapisanym w poczet palestry, która przyjmuje tylko Francuzów, to jest obywateli francuskich. Arabowie nie są bowiem obywatelami, są tylko poddanymi, nie posiadającymi obywatelskich praw politycznych, jak np. prawa głosowania. Posiadają wszystkie obowiązki z obowiązkiem służby wojskowej włącznie lecz nie posiadają żadnych praw politycznych.

Osadnicy francuscy zrealizowali w Algierii wspaniałe dzieło cywilizacyjne. Zbudowali miasto, koleje, wspaniałe drogi, zamienili stepy na urodzajne pola, lecz nie mogli zaludnić tego wielkiego kraju. Na całej przestrzeni Algierii 600 tys. osadników francuskich stoi dziś twarzą w twarz z 6 milionami Arabów, którzy upominają się o swe prawa.

Między obu tymi światami — francuskim i arabskim, nie ma żadnej łączności, żadnej więzi. Większość Arabów i Kabylów w pojęciu europejskim stanowi właściwie masę proletarjuszy, gdy natomiast Francuzi dzierżą w swych rękach władzę i bogactwa kraju.

I niezmiernie ciekawy a charakterystyczny szczegół:

Między te dwa światy, które nie mogą się jeszcze porozumieć, wkradł się pośrednik — znienawidzony przez Arabów a pogardzany przez Francuzów — Żyd.

Kwestja antysemicka czeka na swoje rozwiązanie również i w Afryce północnej.

Zwracamy na to uwagę profesorów amerykańskich uniwersytetów.

Ale wracajmy na ląd azjatycki. We francuskich koloniach na azjatyckim Bliskim Wschodzie widzimy niezmiernie charakterystyczne zjawisko: oto wpływ Kominternu podważa wpływy Francji rękami... urzędników spod znaku frontu ludowego. Oto istniała np. w Libanie młodzieżowa organizacja nacjonalistyczna, ale dążąca do zacieśnienia węzłów z Francją. Korespondent „IKC" donosi tymczasem o szczegółach wręcz nieprawdopodobnych:

Działalność „Falangi", mającej sympatie całej ludności, organizacji, która w ramach ścisłego związku z Francją, pragnęła jedynie wzmocnić Liban — była jednakże solą w oku rozmaitych agentów francuskiej partji komunistycznej i agentów Kominternu. Za pośrednictwem swoich potężnych i wpływowych protektorów, siedzących w Paryżu, potrafili oni przeforsować rozwiązanie „Falangi". Rząd republiki libańskiej, ulegając presji wysokiego komisarza, rozwiązał „Falange", jednocząc dalej ludność w ostrym proteście przeciwko sobie.

Podobno Francja obawiała się wpływów włoskich na Falangę. Jak tam było, dość, że niezadowolenie ludności, do którego przyczynili się komuniści, ciż, a raczej inni, ale z tegoż źródła otrzymujący instrukcje komuniści wygrywają dla siebie. Jest to memento, o którym nie należy zapominać.

Zresztą nietylko w koloniach francuskich panuje ruchawka arabska. O koloniach angielskich słyszy się może nawet więcej — właśnie z racji Palestyny. Przecie obecnie Anglicy ściągają nowe rezerwy wojskowe z Egiptu do Azji.

I Anglia i Francja mają więc spore kłopoty na Bliskim Wschodzie. Nic też dziwnego, że w miastach francuskich i angielskich kolonij azjatyckich na Bliskim Wschodzie widzi się jak:

...Żołnierze w kaskach na głowach, w pogotowiu bojowym czekają. Są ostatnią ucieczką w razie niebezpieczeństwa. Trudno jest jednak kształtować normalny rozwój stosunków przy pomocy karabina. To było dobre za czasów podbijania kolonii, ale nie dziś. Czyż nie lepiej, nie prościej byłoby... Ale o tym wszystkim zdala się nie pamiętać w dalekim, wspaniałym Paryżu, pragnącym przodować w szerzeniu haseł demokratycznych a równocześnie eksploatować do ostatnich granic swoje kolonie i kraje mandatowe. Żołnierze czekają, tłum rosnący na sile w mrocznych uliczkach również czeka. Naprzeciwko siebie znalazły się dwie siły, których z powodzeniem możnaby użyć do zgoła innych celów, z znacznie większą korzyścią dla sztandaru trójkolorowego, powiewającego ponad koszarami na wieczornym wietrze...

Ost.

NA WIDOWNI

OŚWIADCZENIE B. MARSZAŁKA RATAJA.

Polska Ajencja Agrarna zwróciła się z prośbą do prezesa naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego m. Rataja o udzielenie informacyj, dotyczących konferencji, jaka miała miejsce we Lwowie z gen. Tokarzewskim. Prezes M. Rataj oświadczył, iż istotnie konferencja miała miejsce, w której im. Stronnictwa Ludowego wzięła udział delegacja w składzie dwudziestu kilku osób z prezesem M. Ratajem na czele, zaś imieniem sekeretarjatu porozumiewawczego polskich organizacyj społecznych, obecny był prezes sekretarjatu generał Tokarzewski z towarzyszącymi mu osobami.

Przedmiotem konferencji były wyłącznie sprawy, związane bezpośrednio i pośrednio z bezpieczeństwem państwa, a szczególnie Małopolski Wschodniej z uwzględnieniem specyficznych warunków, w jakich znajduje się żywioł polski na ziemiach południowo-wschodnich.

Sprawy polityczne ogólnej natury, jak również aktualne nie były wcale poruszane. Wymiana zdań toczyła się w atmosferze zrozumienia ważności zagadnień, stojących przed całym społeczeństwem na terenie Małopolski Wschodniej.

Wszelkie inne wersje na temat tej konferencji są pozbawione podstaw.

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ PROCES DOBOSZYŃSKIEGO?

Jak wiadomo, akta sprawy Doboszyńskiego przekazane zostały Sądowi Okręgowemu we Lwowie. Wbrew pogłoskom jednak, proces w najbliższym czasie nie odbędzie się, gdyż w ogłoszonej już wokandzie na miesiąc styczeń rb. sprawa Doboszyńskiego nie figuruje.

CZY TEN ROZROST PPS W ŁODZI JEST PRAWDZIWY?

Agencja „Kabel" donosi: Na terenie Łodzi daje się ostatnio zauważyć bardzo dużą aktywność i rozrost organizacyj PPS. Na zebraniu sprawozdawczym łódzkiego Komitetu PPS ogłoszono sprawozdanie, z którego wynika, iż w ciągu 1937 r. sprzedano o przeszło 1.000 więcej legitymacyj i znaczków członkowskich, aniżeli w r. 1936.

STATUT ZW. LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO ZATWIERDZONY.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy zatwierdził poprawki w statucie Związku Lekarzy Państwa Polskiego, uchwalone na ostatnim walnym zjeździe związku.

Poprawki te wprowadzają do Związku Lekarzy paragraf aryjski.

PRZED KONGRESEM „UNDO".

Z zainteresowaniem oczekiwane są obrady walnego zjazdu stronnictwa ukraińskiego „Undo", które odbędą się w dniach 4 i 5 stycznia 1938 r. we Lwowie. W czasie tych obrad zdecydowane będzie, czy stronnictwo „Undo" podtrzyma dotychczasowe formy współpracy z czynnikami polskimi, czy też dojdzie do głosu opozycja, która wysuwa hasła bardziej radykalne dla polityki „Unda".

NOWE PISMO LUDOWE „ZAGON".

Zgłoszony został w Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy tytuł nowego pisma p. n. „Zagon". Pismo to będzie organem Zrzeszenia Inteligencji Ludowej. Jako redaktor, podpisuje pismo naczelnik wydziału Banku Polskiego, mgr. Wincenty Bryja. Pismo to ukaże się już w pierwszych dniach stycznia.

DAWNY LIST R. DMOWSKIEGO.

„Kurjer Poranny" pisze: W kołach politycznych utrzymują, że we Wschodniej Małopolsce krąży rzekomo odbitka listu R. Dmowskiego, skierowana już w okresie niepodległości do prof. St. Grabskiego, w którym to liście Dmowski polecił St. Grabskiemu zawarcie ugody politycznej z Żydami i przeprowadzenia z nimi wiążących rozmów.

Potwierdzenia tej wiadomości na razie nie ma, podajemy ją więc z obowiązku ściśle informacyjnego.

Budżet Francji na rok 1938

PARYŻ. (Pat.) Obie Izby Parlamentu francuskiego obradowały nad budżetem roku 1938 przez cały dzień wczorajszy i niemal całą noc. O godz. 22 w dniu 1 stycznia Izba Deputowanych przyjęła budżet w czwartym czytaniu, po czym odesłała go do Senatu. Główna trudność w uzgodnieniu stanowiska obu Izb dotyczyła sprawy opłat od kinematografów, których to opłat Senat nie chciał dotychczas uchwalić. Usunięcie punktów tarcia wymagało dużych wysiłków. Projekt budżetu przyjęty został przez Senat w czwartym czytaniu 276 głosami przeciwko 20. Gdy projekt wrócił do Izby, wszystkie wnioski Senatu zostały przez nią przyjęte, tak iż w piątym czytaniu budżet został przyjęty przez Izbę Deputowanych 527 głosami przeciwko 63. Projekt budżetu przewiduje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 37 milionów.

O godz. 4.45 w nocy z soboty na niedzielę premier Chautemps odczytał dekret o zamknięciu Izby Deputowanych, a minister Finansów — dekret o zamknięciu Senatu o godz. 5-ej.

Wymiana wycofanych znaczków i kart poczt.

Znaczki i kartki pocztowe wycofane z obiegu z dniem 15 listopada ub. r. mogą być wymieniane na obiegowe równej wartości w każdym urzędzie pocztowym do dnia 31 stycznia 1938 r.

Są to następujące znaczki i kartki pocztowe:

a) znaczki pocztowe: 1) 50 gr z podobizną Marszałka J. Piłsudskiego; 2) 80 gr — z reprodukcją rzeźby Wita Stwosza; 3) 25 gr i 30 gr — przedstawiające portret Marszałka J. Piłsudskiego, wydane ku uczczeniu 20 rocznicy wyjścia w pole Legionów; 4) 1 zł — nadruk na znaczkach wartości 1 zł 20 gr przedstawiających fragment obrazu Matejki „Odsiecz Wiednia"; 5) 5, 15, 25, 45 gr i 1 zł. — żałobne, z podobizną Marszałka J. Piłsudskiego; 6) 5 gr — przedstawiające widok na „Pieskową Skałę"; 7) 10 gr — przedstawiające widok na Jezioro „Morskie Oko"; 8) 15 gr — przedstawiające okręt MS „Piłsudski"; 9) 20 gr — przedst. widok na Pieniny z zamkiem w Czorsztynie; 10) 1 zł z podobizną Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego (niebieskie); 11) 30 gr i 55 gr z nadrukiem „Gordon Bennett" 30.VIII.36".

b) kartki pocztowe — 1) pojedyńcze, przeznaczone do obrotu z zagranicą ze znaczkiem 25 gr (z godłem Państwa) i ze znaczkiem 30 gr (z godłem Państwa); 2) pojedyńcze oraz podwójne (z opłaconą odpowiedzią) ze znaczkiem 15 gr (Okręt MS „Piłsudski"); 3) pojedyńcze ze znaczkiem 10 gr („Morskie Oko").

Przygotowania do kongresu pracowników umysłowych

W dniach 16 i 17 stycznia 1938 r. w Warszawie odbędzie się Nadzwyczajny Kongres Pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych umysłowych..

W związku z powyższym Okręgowa Komisja Porozumiewawcza Związku Pracowników w Wilnie urządza w dniu 6.I 1938 r. o godz. 11 rano w sali Śniadeckich U. S. B. zebranie ogólne pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych umysłowych celem powzięcia uchwał na Kongres Warszawski.

Za Komitet:

Sekretarz H. Grabek. Przewodniczący K. Młynarczyk.

51 komunistów na ławie oskarżonych w Tarnopolu

W Tarnopolu zakończył się wielki proces komunistyczny, w którym na ławie oskarżonych zasiadało 51 mężczyzn i kobiet, oskarżonych o działalność wywrotową. Sąd Okręgowy wydał wyrok skazujący 37 oskarżonych. Osk. Wohl otrzymał karę 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 8, osk. Himmelstein — 5 lat z pozbawieniem praw na lat 6; jeden oskarżony skazany został na 4 i pół roku, jeden — na 3 i pół roku. 10 — po 3 lata, 4 — po 2 i pół, 17 na 2 lata i 2 — po pół roku więzienia. Wszyscy z pozbawieniem praw na okres od 5 do 3 lat. 14 oskarżonych sąd uniewinnił.

lonżrakż 1.4jozel,—nau ml m bmbmmbi

Szturm 25 narzeczonych na wiarołomnego amanta

Pewnego rodzaju rekord pobił w Warszawie Eliasz Mandelman, który w ciągu 3 miesięcy zdołał zaręczyć się 25 razy. — Ponieważ po zaręczynach żadna z dziewcząt nie przypadała mu do gustu, porzucał je, ogałacając z pieniędzy. Jednak z 25 narzeczonych niejaka Wolczak, która postradała narzeczonego i 1.450 zł., wszczęła poszukiwania za Wolczakiem. Dowiedziała się, że Mandelman wyjeżdża do Palestyny.

Wobec tego zwerbowała do pomocy kilka niedoszłych małżonek i gdy Mandelman ulokował się w dorożce, która miała go zawieźć na dworzec, otoczyły go ze wszystkich stron.

Nastąpił straszliwy atak zdenerwowanych dziewcząt. W ruch poszły parasolki i pogrzebacze. Policja zabrała oszusta do komisarjatu, skąd odesłano go do więzienia.

Zyczenia i przepowiednie noworoczne

Historja życzeń „szczęśliwego Nowego Roku", które w noc Sylwestrową wymieniają miljony ludzi na całym świecie, sięga głęboko wstecz aż do starodawnych zwyczajów flamandzkich, gdzie też po dziś dzień jeszcze życzenia noworoczne traktowane są bardzo ceremonialnie. W dzień Noworoczny sąsiedzi witają się życzeniami „dobrego" lub „szczęśliwego roku", na co zagabnięty odpowiada z powagą: „życzę ci nawzajem dobrego roku i jeszcze wielu dalszych dobrych lat". W okolicach Antwerpii zachował się jeszcze na wsi zwyczaj całowania w dzień Noworoczny spotkanych znajomych.

W Szwarcwaldzie życzy się „dobrego Nowego Roku, zdrowego ciała i Świętego Ducha", a na wyspie Helgoland, jak i w wielu miejscowościach na wybrzeżach Skandynawii, składa się życzenia „spokojnego serca", dodając stosownie do okoliczności jeszcze życzenia „zamożnego konkurenta", względnie „młodej żony", a najczęściej „dobrego połowu i wielu dorszów", lub „dobrych zarobków i żadnych strat". W Tyrolu, a także częściowo w Czeskim Lesie istnieją stare zwyczaje, które nakazują, że ten kto pierwszy złoży drugiemu życzenia noworoczne, musi zostać przez tegoż ugoszczony lub obdarowany. Przypomina to trochę tak popularną niedawno jeszcze u nas grę w zielone. Makabryczne życzenia składa się gdzieniegdzie w Nadrenii, gdzie życzy się „szczęścia w Nowym Roku, długiego życia i łagodnej śmierci". Na ogół życzenia składa się rano i możliwie jak najwcześniej, ażeby tego, kto je ma otrzymać, zastać jeszcze w łóżku, życzenia bowiem złożone tuż po obudzeniu są podobno najskuteczniejsze. W Styrji wizyty noworoczne rozpoczynają się już z wybiciem godziny dwunastej i trwają od pół nocy bez mała do rana. Podobne to jest do zwyczajów panujących u nas w miastach, gdzie ludzie zbierają się w noc Sylwestrową przy wspólnym stole, ażeby razem spotkać się „oko w oko" z rokiem nowym i po symbolicznym zgaszeniu świateł paść sobie o północy w ramiona.

We Francji chodzą od domu do domu przez całą noc sylwestrową, podobnie jak w Boże Narodzenie, poprzebierani chłopcy ze śpiewem, życzeniami. Zwyczaj ten spotyka się również często po wsiach w Bawarii. Wielkanocne wiwaty z „kaliflorków" korzystają w Nadrenii w noc sylwestrową z pełni praw obywatelskich; strzela się na wiwat z fuzji i innej broni palnej, przed wszystkim pod oknami ukochanej. Kanonada rozpoczyna się z wybiciem godziny dwunastej, a im większym powodzeniem cieszy się we wsi dziewczyna, tym więcej przed jej oknem strzelców, tym więcej strzałów i tym są głośniejsze.

Z dniem noworocznym wiąże się szereg przepowiedni, dotyczących przedewszystkim pogody i zbiorów w roku nadchodzącym. Przepowiednie te mniej obchodzą mieszczuchów, dla wieśniaka natomiast pogoda to nierzadka kwestja egzystencji. Dlatego też, wpatrzony w niebo, stwierdza z głębokim przeświadczeniem, że jeśli „w grudniu noce ciemne, to przyszły rok będzie dobry", a „jaki grudzień — taki będzie czerwiec". Mroźne święta Bożego Narodzenia to nieomylny znak, że żniwa będą wczesne i obfite, przeciwnie zaś: „zielone Boże Narodzenie — to śnieżna Wielkanoc".

Najważniejsza jednak to noc Nowego Roku — bo jeśli będzie „cicha i jasna" rok będzie bardzo dobry. Spoglądając więc często na niebo w noc sylwestrową, czerpiemy stąd otuchę, że nadchodzący rok niejedną przyniesie nam radość.

Bandyta Maruszeczko zmarł czy uciekł?

KIELCE, (PAT). — Komenda Wojewódzka P. P. w Kielcach postanowiła odwołać część patroli policyjnych, biorących udział w poszukiwaniu zbiegłego bandyty Maruszeczki, który przepadł bez wieści. 10-dniowa obława nie dała pożądanego rezultatu i zachodzi przypuszczenie, że Maruszeczko, pozbawiony ciepłego okrycia i lekko ranny w głowę mógł zamarznąć w jakiejś szopie lub gęstwinie leśnej, lub — co jest prawie niemożliwe — wymknął się z gęstego łańcucha obławy i zbiegł.

W lesie policja odnalazła porzuconą przez bandytę jesionkę, podziurawioną kulami i nieco dalej — leżącą na ziemi czapkę bandyty. Nosi ona ślady krwi, co wskazywałoby na to, że w momencie starcia na szosie pod Szydłowem Maruszeczko został również ugodzony kulą.

... chce wygrać z Rygą

Ognisko — AZS 5:2

...ilno czekało na zor... rzeczywiście poważnej ... hokejowej. Dopiero w ... się organizatorom zakon... ...alecznie przyjazd do Wilna ...j drużyny łotewskiej.

...z międzymiastowy Ryga—Wilno od...dzie się w niedzielę 9 stycznia o godz. 12 w parku sportowym młodzieży szkolnej. Skład reprezentacji Rygi pokrywać się będzie ze składem reprezentacji Łotwy. Trzeba bowiem wiedzieć, że Łotwa 8 grudnia, a więc w przededniu spotkania w Wilnie spotka się w Warszawie z reprezentacją Polski. Z Łotyszami w Warszawie grać miała drużyna złożona z nieco słabszych graczy, bo pierwszy garnitur miał rozegrać spotkanie z Niemcami, ale ze względu na to, że mecz z Niemcami został odwołany, przeto przeciwko Łotwie wystąpi pełny skład reprezentacji Polski.

Nas w Wilnie interesuje przede wszystkim wynik wileński. Ciekawi jesteśmy, czy reprezentacja Wilna potrafi wywalczyć zwycięstwo i jakie wogóle będą porównawcze wyniki tych dwóch spotkań graczy łotewskich w Polsce.

Ze względu na to, że 8-go Łotwa gra w Warszawie z Polską, a 9-go z Wilnem, postanowiono nie osłabiać zespołu wileńskiego, wyznaczając czołowych naszych hokeistów do reprezentacji Polski. Dla Wilna, oczywiście, wypadło to na korzyść.

Sądząc z wczorajszego meczu o mistrzostwo okręgu między Ogniskiem KPW a AZS, zakończonym 5:2 na korzyść Ogniska, gracze nasi znajdują się w dobrej formie. Mecz był bardzo ciekawy. Wyniki w poszczególnych tercjach były następujące: (0:2), 3:0 (2:0). Widzimy, że AZS w pierwszej tercji prowadził 2:0. W drużynie akademików najlepiej grał Witwicki, a w zespole Ogniska Staniszewski i jak zwykle Wiro-Kiro i Godlewski.

Mistrzem Wilna pozostała więc drużyna Ogniska, która 17 stycznia spotka się w Wilnie w meczu o mistrzostwo Polski z wicemistrzem Warszawy.

Skład reprezentacji Wilna ustalony został przez kapitana sportowego mgr. Władysława Wiro-Kirę w następujący sposób: bramkarz — Wiro-Kiro, obrona — Godlewski Czesław i Sierdziukow, napastnicy: Staniszewski, Czesznicki, Grzybowski, Godlewski Józef, Nuszel, Lakman-Jabłoński, Andrzejewski i Okułowicz. Możliwym jest, że na rezerwę dodatkowo wyznaczony zostanie jeszcze któryś z graczy AZS. Reprezentacja ta spotka się, jak już wspominaliśmy, w niedzielę 9 stycznia o godz. 12 z reprezentacją Rygi.

Hokeiści Łotwy przez Wilno w drodze do Warszawy przejeżdżać będą 7 stycznia. Na granicy w Turmontach powita ich przedstawiciel zarządu Wil. Okr. Zw. Hokeja na Lodzie i bardzo możliwe, że towarzyszyć im będzie przez całą drogę do Warszawy i spowrotem.

Zainteresowanie niedzielnym meczem z Rygą jest znaczne. Trzeba liczyć się z tym, że zbierze się kilka tysięcy widzów, bo dla Wilna będzie to nielada atrakcją. Ze względu na propagandowy charakter tej imprezy ceny biletów nie będą wysokie.

Reprezentacja Wilna przez cały tydzień będzie usilnie trenować, a jeżeli się uda, to bardzo możliwe, że 6 stycznia rozegrany zostanie mecz towarzyski o charakterze treningowym z jedną z drużyn warszawskich, prawdopodobnie Polonią, względnie z najlepszą drużyną Łodzi (ŁKS-em). Pertraktacje z tymi drużynami trwają. Sprawa ostatecznie zdecydowana zostanie we wtorek wieczorem.

Słowem, jesteśmy w przededniu ciekawych imprez hokejowych, imprez o charakterze międzynarodowym. Mecz z Rygą powinien zakończyć się zwycięstwem Wilna. Walka zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Wiadomości radiowe

„RAZ TO MAŁO".

Radiowe wspomnienia muzyczne z grudnia.

W poniedziałek, dnia 3.I o godz. 20.00 nadaje Polskie Radio audycję p. t. „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne z grudnia 1937 roku. Audycje tego rodzaju powtarzają się zawsze z końcem miesiąca, lub na początku miesiąca następnego i stanowią niejako bilans najładniejszych i najmilszych melodyj muzyki lekkiej ubiegłego miesiąca.

ARCYDZIEŁA MUZYKI SYMFONICZNEJ
Cykl audycyj radiowych.

W bieżącym sezonie zimowym nadaje Polskie Radio kilka systematycznie ułożonych cyklów muzycznych, m. in. cykl — „Arcydzieła muzyki symfonicznej". Zawiera on utwory wielkiego żelaznego repertuaru koncertowego np. Beethovena, Mozarta, Czajkowskiego, Brahmsa itp. w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

W poniedziałek, dnia 3 stycznia o godz. 22.00 odbędzie się szósta audycja z tego cyklu, który obejmie dwa utwory: Mozarta — Uwerturę do opery „Czarodziejski flet" i Brahmsa — II Symfonię D-Dur op. 73.

Tragiczny wypadek na Wilii

Utonęła 6-cio letnia dziewczynka. Drugą wyratowano

Tragiczny wypadek rozegrał się wczoraj o godz. 3 na Wilii w dzielnicy Zwierzynieckiej.

Na ul. Filsowej saneczkowały się dwie dziewczynki. W pewnej chwili, dziewczynki pozostawiwszy sanki na brzegu rzeki, weszły na taflę lodową celem zaczerpnięcia wody z przerębli. Nagle cienka powłoka lodowa załamała się i obie wpadły do wody.

Wypadek wydarzył się na oczach wielu przechodniów, którzy zorganizowali akcję ratunkową, która była utrudniona ze względu na to, że lód dookoła przerębli załamywał się coraz dalej. Jedną dziewczynkę zdołano uratować, zaś druga nazwiskiem Wanda Ruslecka, lat 6 (Tartaki 24) została pociągnięta prądem pod lód i utonęła.

Mimo wysiłków nie zdołano nawet odnaleźć jej zwłok.

Wypadek wywarł na Zwierzyńcu przygnębiające wrażenie. (c).

Wybicie szyb w mieszkaniu posła rabina Rubinsztejna i w przytułku żydowskim

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy wybili szyby w mieszkaniu posła, rabina Rubinsztejna przy ul. Portowej oraz kilka szyb, w mieszczącym się pobliżu gmachu dobroczynności żydowskiej, w którym znajduje się przytułek dla starców Żydów.

Sprawcy wybicia szyb zbiegli. (c).

Tancerka przecięła sobie żyły

W noc sylwestrową targnęła się w Wilnie na życie, przecinając sobie żyły na rękach, tancerka jednego z nocnych lokali w Wilnie Janina Boghanowiczówna. Bogdanowiczówna w przeddzień usiłowała otruć się esencją octową, lecz zamach został w ostatniej chwili udaremniony przez koleżankę, która weszła do jej pokoju.

Przyczyną zamachu samobójczego były ciężkie warunki materialne. Tancerka straciła pracę, nie miała za co nabyć biletu kolejowego i obciążona była zaległością 60 zł. za hotel.

Niedoszła samobójczyni przebywa w szpitalu św. Jakuba na kuracji. (c).

Aresztowanie na balu

Złodziej warszawski, notowany 65 razy, popisywał się na zabawie Sylwestrowej w Wilnie

Sensacyjnego aresztowania dokonano na balu sylwestrowym T-wa Przeciwgruźliczego, który odbył się jak wiadomo w salonach Kasyna Garnizonowego przy ul. Mickiewicza.

Obecni na sali wywiadowcy spostrzegli pewnego, wykwintnie ubranego pana, we fraku, w białych rękawiczkach, który w czasie tańców więcej zwracał uwagi na torebki pięknych pań, z którymi tańczył, aniżeli na swe partnerki. Jednemu z wywiadowców twarz eleganckiego jegomościa wydała się znajoma. Przyjrzawszy mu się bliżej, stwierdził, że jest nim znany zawodowy złodziej z Warszawy G. Skantynowski, który w swej „karierze" osiągnął niebywały wprost rekord. Był mianowicie 65 razy notowany za kradzieże i kilkadziesiąt razy karany za te przewinienia.

W czasie przerwy, po tangu, wywiadowcy dyskretnie wyprowadzili „rozbawionego" pana z sali balowej i założywszy na białe rękawiczki kajdanki, odstawili go do aresztu.

„Specjalista" warszawski nie bardzo był zadowolony z takiej „metamorfozy" sylwestrowej".

Skantynowski przesłany zostanie do Warszawy do dyspozycji władz sądowo-śledczych. (c).

Wśród cyganów wileńskich

Jak Antoni Michno stał się Mikołajem Janowiczem

Policja wykryła ciekawą aferę w środowisku cyganów wileńskich. Od dłuższego czasu policja poszukiwała cygana Antoniego Michno, niebezpiecznego koniokrada, który dokonał szeregu kradzieży w Wilnie i na prowincji i był przez długi czas nieuchwytny. Ostatnio Wydział Śledczy dowiedział się, że Michno przebywa w Wilnie. Jeden z wywiadowców poznał na ulicy złodzieja, ujął i skutego w kajdanki odstawił do Wydziału Śledcz. Tutaj jednak czekała wywiadowcę niespodzianka. Antoni Michno, którego wywiadowca znał bardzo dobrze, przedstawił dokumenta, z których wynikało, że nazywa się Mikołajem Janowiczem, mieszka w Wilnie i nic wspólnego z Michną nie ma.

Już zanosiło się na zwolnienie aresztowanego. Wywiadowca jednak, chcąc dowieść, że się nie omylił i, że Michno nie posiada sobowtóra — zdołał wykryć prawdę.

Jak się okazało, Michno w swoim czasie unikając pościgu, ukrył się u wileńskiego cygana Leona Janowicza. Ten ostatni wybrał z parafii kościoła metrykę swego zmarłego syna i sprzedał ją za 150 zł Michnie.

Wobec tego aresztowano również Leona Janowicza, który przyznał się do winy. Obu cyganów osadzono w więzieniu. (c)

Ceny w Wilnie i w innych miastach Polski

Jeżeli chodzi o kształtowanie się cen detalicznych, to Wilno zaliczyć należy do miast stosunkowo najtańszych. Jak wykazują przeprowadzone ostatnio badania, najdroższa jest jedynie mąka pszenna, która z kolei najtańszą jest we Lwowie. — Wilno bije za to rekord w cenie jaj, które tu są najtańsze, najdroższe zaś w Łodzi. Poza tym ceny na artykuły spożywcze kształtują się w Wilnie na ogół niżej niż w innych miastach wojewódzkich Polski.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 3 stycznia 1938 r.

6,15 Kolęda. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00—11,40 Przerwa. 11,40 Od warsztatu do warsztatu: u sztukaterza. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „Aktualności drzewne" — pog. Tadeusza Dąbrowskiego. 13,15 Koncert rozrywkowy. 14.00 Nowości muzyki lekkiej. 14,25 Nasi pisarze: Reymont „Z ziemi chełmskiej". 14,35 Muzyka popularna. 14,45—15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Z pieśnią po kraju — audycja. 16,15 Orkiestra Straży Więziennej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Najdłuższy most — pogadanka. 17.15 Recital wiolonczelowy Rafała Lanesa. 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.20 Recital śpiewaczy Miry Sobolewskiej. 18.35 „Jak my Nowy Rok spotykalim" — gawęda regionalna Ciotki Albinowej. 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja żołnierska. 19,30 Dyskutujmy: „Dlaczego zajmujemy się życiem naszych bliźnich". 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Raz to mało — wspomnienia muzyczne z grudnia 1937 r. Ok. 20.45 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.10 Nowości literackie omówi Leon Piwiński. 22.00 „Arcydzieła muzyki symfonicznej". 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

WTOREK, dnia 4 stycznia 1938 r.

6,15 Kolęda; 6,20 Gimn. 6,40 Muzyka; 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt; 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południ. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 „Jak pracował ruchomy Uniwersytet Ludowy Polskiej Macierzy Szkolnej" — reportaż Józefa Nowogródzkiego; 13.15 Operetki zeszłego wieku; 14.00 Nowości muzyki lekkiej; 14,25 Nasi pisarze: W. Reymont „Z ziemi chełmskiej"; 14,35 Muzyka popularna; 14,43 Komunikat Zw. KKO; 14.45 Przerwa; 15,30 Wiad. gospod. 15,45 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci; 16,05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarcz. 16.15 Mikołaj Rimski-Korsakow: Kwintet B-dur; 16,50 Pogadanka; 17.00 Kraj pustyni i bogactw — odczyt; 17.15 Koncert rozrywk. 17.50 Mikroskopijne żyjątka pod lodem — pogad. 18,00 Wiad. sport. 18.10 Chwilka litewska w jęz. polskim; 18,20 „Twórczość według recept sowieckich" — felieton literacki Czesława Zgorzelskiego; 18,30 Koncert solistów; 18.50 Program na środę; 18.55 Wil. wiad. sport. 19,00 „W modrzewiowym dworku" — wieczór literacki; 19.30 Polska twórczość chóralna; 19,50 Pogadanka; 20.00 „Tańce polskie Zofii Stryjeńskiej" — audycja; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert symf. w wyk. orkiestry pod dyr. Cz. Lewickiego z udziałem Stanisława Szpinalskiego — fortepian; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiad. 23,00 Muzyka taneczna; 23.30 Zakończenie.

TEATR i MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Diabelski jeździec".** Dziś ukaże się po cenach zniżonych ostatnio nowość sezonu świetna op. Kalmana „Diabelski jeździec" z K. Dembowskim na czele całego zespołu. Jutro grana będzie po raz trzeci Rewia Sylwestrowa.

— **Popołudniówka świąteczna.** W dzień Trzech Króli teatr czynny będzie dwukrotnie: popołudniu o godz. 4 grana będzie po cenach zniżonych op. Kalmana „Diabelski jeździec", wieczorem zaś o godz. 8,15 Rewia Sylwestrowa.

— **Królowa śniegu".** Czarowna baśń Andersena w 7 obrazach pióra W. Stanisławskiej „Królowa śniegu" ukaże się we czwartek w święto Trzech Króli o godz. 12 w poł. Ceny propagandowe.

— **Opera „Tosca" w „Lutni"** W piątek najbliższy wystąpią w ogólnie lubianej operze „Tosca", słynni artyści rumuńscy.

LEON MOENKE

Stawka o życie

2)

MOŻECIE SKŁADAĆ ZAŻALENIE.

Niezwłocznie od rektora udałem się do jednego z dygnitarzy partyjnych. Ten przyjął mnie z wyrazem twarzy człowieka, którego bolą zęby.

— Czy uchwała o prawie wyboru przeze mnie miejsca wygnania nie została jeszcze anulowana? — zapytałem na wstępie.

— Nie, owszem...

— Wobec tego decyduję się na Samarę.

— Jutro dam odpowiedź — odparł dygnitarz po chwili namysłu.

Z niecierpliwością czekałem dnia następnego. Samara byłaby mi bardzo na rękę. Uważałem, że ucieczka z tego miasta byłaby łatwiejszą, niż z jakiegoś innego.

Nazajutrz w uniwersytecie na tablicy przeczytałem obwieszczenie, zapraszające mię do stawienia się u władzy.

W obecności mego bezpośredniego zwierzchnika dygnitarz partyjny spotkał mię nader grzecznie, mile i przyjaźnie, jak swego najlepszego druha.

Tego rodzaju przyjęcie zmusiło mię mieć się na baczności.

— Towarzyszu! — rozpoczął mój rozmówca tonem szczerej przyjaźni — czyby nie lepiej wam było pojechać do Kazakstanu, do Alma Aty? Tam jest nadzwyczajnie, dobry, łagodny klimat. Jest to niemal uzdrowisko. Południe. A pozatym jest to kulturalne i polityczne centrum Kazakstanu. Jest tam Wyższy Instytut Pedagogiczny, gdziebyście z łatwością mogli znaleźć dla siebie pracę.

— Dzięki za przyjazną radę, towarzyszu! — odparłem. — Lecz wątpię, by letnie upały w Alma Acie mogły mieć dodatni wpływ na stan moich nerwów i mego zdrowia. Ponadto posiadamy półtora roczne dziecko, i obawiam się, by tamtejsze upały źle się odbiły na jego zdrowiu. Wobec tego zdecydowałem się na pobyt w Samarze, gdzie warunki klimatyczne są najbardziej zbliżone do naszych. A pozatym Samara jest większym centrum kulturalno-ekonomicznym, wobec tego mam nadzieję, że tam znacznie łatwiej, niż w Alma Acie dostanę pracę według swej specjalności.

Widać argumenty moje nie były bezpodstawne, gdyż na twarzy „dygnitarza" wyczytałem zakłopotanie.

Po chwili z pewnym wahaniem zaznaczył:

— Za waszym wyjazdem do Alma Aty przemawia jeszcze jedna okoliczność. Towarzysz N. (ruch głową w stronę mego bezpośredniego zwierzchnika) zna dobrze prezesa partyjnej komisji kontrolującej w Kazakstanie, tow. Szerengowicza, którego wy również znacie zapewne z Mińska. Towarzysz N. da wam list polecający do niego. Wobec tego znajdziecie tam odrazu punkt oparcia.

— A gdyby nawet wyrzucono was z partii, to również będziecie mogli znaleźć tam pracę... — uważał za wskazane dodać milczący dotąd mój bezpośredni zwierzchnik, tow. N.

— Co tu mają do rzeczy prywatne znajomości, towarzyszu? — zaznaczyłem szorstko. — Przypuszczam, że dacie mi pismo o przeniesieniu pod adresem komitetu partyjnego, do którego dyspozycji mam się zgłosić, lecz nie do prezesa partyjnej komisji kontrolującej, którego łączą z kimś jakieś zażyłe stosunki. Dotychczas byłem zdolny sam siebie polecać i całkiem zbędne mi są polecenia tow. N. — zakończyłem podniesionym tonem.

Dygnitarz uśmiechnął się ironicznie:

— Jeżeli mamy mówić otwarcie, to żadnego pisma o przeniesieniu nie otrzymacie, towarzyszu! Takiego dokumentu nie mogę wam wydać... Musicie jechać do Kazakstanu, do Alma Aty.

— Osoby, o wiele od was znaczniejsze, przez czas dłuższy mieszkały w tym mieście uzdrowiskowym — dodał złośliwie mój bezpośredni zwierzchnik, czyniąc wyraźną aluzję do Trockiego.

— Czy posiadam prawo wyboru miejsca? — zapytałem podniesionym tonem.

— Posiadacie... — w nieokreślonym uśmiechem odparł dygnitarz.

— Wobec tego składam zażalenie! — oświadczyłem zirytowanym głosem i uczyniłem krok ku drzwiom.

— Zażalenie możecie pisać, lecz czyńcie to, co wam radzimy, i bezzwłocznie— usłyszałem słowa rzucone w ślad za mną.

— Trzasnąłem drzwiami.

(D. c. n.)

KRONIKA

SIYCZEŃ 3 Poniedziałek

Dziś Danleia i Genowe'a
Jutro Tytusa i Ryjoberta

Wschód słońca — g. 7 m 44
Z•chód słońca — g. 3 m. 02

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witołdowa 22).

WILEŃSKA

ADMINISTRACYJNA

— 900 protokułów administracyjnych W ciągu ub. miesiąca organa policyjne sporządziły przeszło 900 protokułów za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej protokułów sporządzono z powodu opilstwa, zakłócenia spokoju publicznego, wykroszenia przeciwko przepisom o ruchu i t. p.

MIEJSKA

— Eksmisje. Na terenie Wilna w ciągu grudnia wyeksmitowano 34 rodziny, których losem zajął się zarząd miejski.

RÓŻNE

— II komisariat zmienił lokal. — Z dniem 31 grudnia II komisariat policji, który dotychczas mieścił się przy ul. Beliny 9 w prywatnym domu, przeniósł się do gmachu rządowego przy ul. Ostrobramskiej 16. W gmachu tym mieści się również komenda policji na powiat wileńsko-trocki.

— Strajk pracowników biura żydowskiego związku rzemieślników. W biurze żydowskiego związku rzemieślników wybuchł strajk personelu. Strajk ma tło ekonomiczne. Pracownicy żądają wypłaceni zaległych poborów.

BARANOWICKA

— PREZENT ŚWIĄTECZNY. Różne prezenty otrzymują ludzi na święta od swych znajomych i przyjaciół. Ale chyba najmilszy prezent otrzymał w tym roku Jan Karaczun, mieszkaniec wsi Wólka, gm. dobromyskiej. W dniu 27 grudnia 1937 r. zjawiła się przed jego domem mieszkanka tejże wsi Tekla Kasienik i złożyła zawinięty pakunek. Gospodarz wniósł zawiniątko do domu, rozpakował je i znalazł prezent w postaci 3-tygodniowego dziecka.

— PRZESTRZELONY NA ULICY. 20 ub. m. we wsi Kurazynowicze, gm. niedźwiedzkiej w czasie kłótni na ulicy rozległ się strzał. Nieznany sprawca przestrzelił lewe przedramię mieszkańcowi tejże wsi Gawdzisowi Walerianowi.

— NOŻOWNICTWO. Podaliśmy onegdaj wzmiankę o awanturze w czasie zabawy świątecznej w Instytucie Rolniczym im. Stefana Żeromskiego w Baranowiczach, w wyniku której został dotkliwie poraniony nożami Aleksander Ulesko, zam. przy ul. Wiagry 4.

Dochodzenie ustaliło, że sprawcami poranienia byli bracia Witold i Adam Moczydłowscy, zam. w os. Janowo, gm. Darewo.

NIEŚWIESKA

— Starania o Krzyże Niepodległości dla poległych obrońców Nieświeża. — Związki byłych wojskowych zjednoczone w Federacji PZOO oraz inne zrzeszenia społeczne z Nieświeża wystąpiły ostatnio ze wspólnym wnioskiem do Głównej Kapituły Odznaczeń o nadanie Krzyża Niepodległości za zasługi położone dla odzyskania niepodległości 5. poległym w obronie Nieświeża w r. 1919 oraz nadanie takiegoż krzyża miastu Nieśwież

— Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży roztaczał opiekę w r. 1937 nad 1660 dziećmi wiejskimi i 771 dziećmi miejskimi. Na dożywianie, okrycie i pomoc w nauce tej gromady dziatwy komitet wydał 42.210.33 zł.

— Oddział Zw. Strzeleckiego w Nieświeżu urządza 9 stycznia w Ratuszu przedstawienie p. t. „Dzielny wojak — Symcha Smil na froncie" Roberta Rydza. Po scenicznej humoresce odbędzie się zabawa taneczna. Cena biletu na przedstawienie i zabawę razem od 50 gr do 1 zł. Dochód z imprez przeznacza się na cele oświatowe Zw. Strzel. i pomoc zimową bezrobotnym.

— Sprostowanie. Do wzmianki z dnia 28 grudnia ub. r. p. t. „Hojny dar na bezrobotnych" wkradła się omyłka drukarska. Mianowicie: Ks. Leon Radziwiłł wpłacił na pomoc zimową tytułem I-ej raty kwotę 3,000 zł, a nie 300 zł, jak wydrukowano.

WOŁKOWYSKA

— POŻAR W GMINIE ZELWA. — We wsi Karolin, gm. Zelwa, pow. wołkowyskiego, w zagrodzie Józefa Makarewicza powstał pożar, skutkiem którego na szkodę tegoż Makarewicza i Zofii Buraczek spłonęły 2 stodoły z przybudówkami, tegoroczne zbiory i narzędzia rolnicze, 2 świnie i 15 owiec. Ogólne straty wynoszą 3.383 zł. W czasie akcji ratowniczej został lekko poparzony poszkodowany Józef Makarewicz.

— Wołkowysk ofiarowuje armatkę przeciwpancerną.

Odbyło się w Wołkowysku organizacyjne zebranie powiatowego obywatelskiego komitetu, który się zajmie zebraniem kwoty, potrzebnej na zakupienie sprzętu wojennego dla wołkowyskiego pułku strzelców im. Hetmana Polnego Koronnego Stefana Czarnieckiego. Postanowiono zaofiarować pułkowi armatkę przeciwpancerną i w miarę posiadania nadwyżki, inny sprzęt wojenny.

Na powyższy cel trzeba będzie zebrać minimum 10 tysięcy złotych. Mające powstać — Komitet Miejski w Wołkowysku i Komitety Gmin w całym powiecie niezwłocznie przystąpią do zbiórki ofiar. Wybrano też Powiatowy Komitet Wykonawczy z burm. Kozubskim na czele.

— ZMARŁ W DRODZE. Onegdaj na drodze pomiędzy wsią Nowosady a maj. Minkowo, na terenie gm. Porozów znaleziono zwłoki Kazimierza Marko, lat 44, mieszkańca wsi Leski, gm. Porozów.

Ustalono, że Marko w tym dnu o g. 3 wyjechał z domu do Wołkowyska furmanką z drzewem i w drodze wskutek ataku sercowego zmarł.

Konia z wozem naładowanym drzewem odnaleziono w majątku Mińkowie, w odległości 1,5 klm. od miejsca wypadku.

— ZMARZŁA W POLU. Na łące koło rzeki Roś, w odległości 1 klm. od wsi Jatwili, gm. biskupickiej, pow. wołkowyskiego znaleziono zwłoki Barbary Czupreta, lat 70 mieszkanki wsi Jatwież. Ustalono, że wymieniona w dn. 26 ub. m. powracając od swej córki zabłądziła i zamiast do swego mieszkania udała się w pole gdzie z powodu wyczerpania sił zasłabła i zmarła.

OSZMIAŃSKA

***— Pow. oszmiański przyznał stypendia* 16 dzieciom rolników.** W związku z prowadzoną akcją kształcenia wybitnie zdolnych dzieci rolników na koszt samorządu, wyłonione na obszarze pow. oszmiańskiego komisje kwalifikacyjne, po uprzednim określeniu stopnia zdolności naukowej uczniów, uznały 16 dzieci rolników za zdolnych, którym konieczna jest pomoc w celu dalszego kształcenia.

Stypendyści zostali skierowani do szkół: wyższych — 2, średnich ogólnokształcących — 7, średnich zawodowych — 4, powszechnych — 3. Razem 16.

— Stowarzyszenie Rodziny Policyjnej w Oszmianie przy czynnym udziale swych członkiń zorganizowało na obszarze powiatu w okresie świątecznym „gwiazdki" dla dzieci w szkołach powszechnych. Z akcji korzystały najbiedniejsze dzieci, które na gwiazdkę otrzymały woreczki podarunkowe, zawierające żywność, słodycze oraz odzież. Dary zostały zakupione z dobrowolnych składek funkcjonariuszów policji oraz z ofiarności społeczeństwa.

GRODZIEŃSKA

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Onegdaj pod przewodnictwem wice-prezydenta R. Sawickiego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Rada Miejska postanowiła pobierać dodatek komunalny: od opłat patent. od wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych w wysokości 100 proc., od państw podatku gruntowego — 47 proc., od podatku od nieruchomości — 25 i 32 proc.

Dodatek komunalny od świadectw przemysłowych VIII kat. przynosić będzie 10 proc., od świadectw przemysłowo-handlowych IV, III i II kat. — 20 proc., kategoria I płaci 30 proc.

Następnie Rada uchwaliła projekty zmian statutów miejskich w sprawie pobierania różnych podatków miejskich. Wyrażono zgodę na odstąpienie władzom wojskowym placu o powierzchni 2669 m. kw. przy ul. 11 Listopada.

Zamiast b. prezydenta miasta p. płk. Miskyego do Specjalnej Komisji Wywłaszczeniowej Rady Miejskiej wybrany został prezydent Cieński i jako jego zastępca p. wice-prezydent Sawicki.

Byłemu pracownikowi Zarządu Miejskiego p. Łonkinowi, Rada Miejska przyznała emeryturę w wysokości 60 zł. miesięcznie.

Sprawę udzielenia p. Kazimierze Brzeskiej pozwolenia na wykończenie budowy domu mieszkalnego na placu miejskim przekazano Komisji Regulaminowo-Prawnej.

Rada Miejska uchwaliła zwrócić się do odnośnych władz pocztowych w sprawie uruchomienia agencji pocztowej w śródmieściu.

Po załatwieniu kilku innych drobnych spraw radny p. Puljan w imieniu Koła Chrześcijańskiego złożył dwie interpelacje.

Jedna z nich dotyczy sprawy odwołania się od reskryptu p. wojewody o zmniejszeniu subwencyj na opiekę społeczną, druga porusza sprawę nieprawnego pobierania przez Zarząd Miejski specjalnej opłaty za stwierdzenie podpisu i stanu majątkowego nabywcy, uzależnionej od wartości szacunkowej nieruchomości.

Pobieranie tych wygórowanych opłat nie jest, zdaniem interpelanta, oparte na żadnym przepisie prawnym.

Trzecia interpelacja zgłoszona została przez radnego Jezierskiego w imieniu frakcji żydowskiej i dotyczyła udzielenia przez miasto gmachu teatru dla wygłoszenia odczytu rzekomo o treści antyżydowskiej. Przewodniczący obradom, wiceprezydent przywołał interpelującego radnego, który używał dosadnych wyrażeń, do porządku. (g).

Na pomoc zimową

P. S. Michałowski, właściciel składu opałowego przy ul. Ponarskiej 54 ofiarował Kom. Miejskiemu Pomocy Zimowej tonnę węgla, wzywając inne firmy opałowe na terenie m. Wilna do stworzenia łańcucha ofiarodawców w takiej samej formie.

P. Michałowski wzywa konkretnie firmę „Centropal" do złożenia 1 tonny węgla z tym, że ta weźmie następną itd.

Pobicie syna inż. Kawenokiego

Wieczorem na ul. Zawalnej, w pobliżu sklepu firmy „Zinger" został dotkliwie pobity przez nieznanych sprawców 18-letni Marek Kawenoki, syn znanego w Wilnie żydowskiego działacza na polu społeczno-gospodarczym, prezesa Polsko-Skandynawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, inż. Kawenokiego.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Numer akt: Km. 694/37 i 695/37.

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem inż. Józef Skowroński, mający kancelarię w Głębokiem, ul. Poselska Nr 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lutego 1938 r. o godz. 10 w maj. Mniuta II, gm. pliskiej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Brzostowskiego Władysława, składających się z 30 krów różnej maści lat 5—8, oszacowanych na łączną sumę zł 3.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 grudnia 1937 r.

Komornik
(—) Inż. J. Skowroński

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godz. przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górnianska 8, tel. 166
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis